Nr. 108 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 12 maja 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Walka strejkowa w obronie 8 godzinnego dnia pracy w Niemczech.

Polska Partja Socjalistyczna.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZKI i TOWARZYSZE!
OBYWATELKI i OBYWATELE!

We wtorek, dnia 13. b. m. o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu Z. Z. K. (ul. Gródecka l. 69)

Poselskie Zgromadzenie Kobiet.

Referować będzie tow. posłanka Praussowa z Warszawy.

We środę, dnia 14. b. m. o godzinie 7-mej odbędzie się drugie zgromadzenie w śródmieściu. Lokal podamy w następnym numerze „Dziennika“ oraz na afiszach. Jawcie się licznie!

Okręgowy Komitet Rob. P. P. S.

Wspólny front generałów francuskich i kapitału niemieckiego przeciw robotnikom.

BERLIN, 10. maja. (AW). Z Düsseldorfu donoszą, że władze okupacyjne są poważnie zaniepokojone akcją strajkową w Zagłębiu Ruhry. Gen. Degoutte bawił ostatnio w Brukseli celem omówienia z przedstawicielami rządu belgijskiego środków jakie należałoby przedsięwziąć celem likwidacji strejku. Należy się więc liczyć z interwencją władz okupacyjnych, które pragną zabezpieczyć swe interesy przy dostawach rzeczowych. Władze okupacyjne będą parły do zakończenia strejku.

—:::—

Rozmiary strejku w Ruhr rosną.

BERLIN, 10 maja. (Pat). Strejk generalny i lokaut w Zagłębiu Ruhry staje się coraz bardziej groźny. Zakłady Kruppa z powodu braku węgla musiały ograniczyć pracę.

BERLIN, 10 maja. (Pat). Donoszą, że w Zagłębiu Ruhr walka w górnictwie zaostrza się. Przemaga wśród strejkujących robotników wpływ komunistów i separatystów. Zamknięto kilka hut żelaza z powodu braku węgla. Wstrzymano zaopatrywanie niektórych miast między innymi miasta Essen w gaz świetlny.

Ostry przebieg strejku na Śląsku.

KATOWICE, 16. maja. (Pat.). Położenie strejkowe na Śląsku opolskim zaostrzyło się znacznie. Obecnie objął strejk już wszystkie kopalnie na Śląsku opolskim. W Zabrzu odbyła się wczoraj wielka konferencja Rad załogowych wszystkich kierunków i partji Konferencja zajmowała się obecnem położeniem i kwestją, co należy dalej czynić, aby zmusić pracodawców do kapitulacji. Postanowiono kontynuować strejk, a celem złagodzenia nędzy wśród strejkujących uchwalono zaapelować do kupiectwa o dostarczenie żywności. Podobny apel wystosowany do rolników odniósł już skutek i rolnicy nadesłali liczny transport środków żywności. Na zebraniu zakomunikowano także, że t. zw. „Międzynarodowa pomoc dla robotników“ nadesłała również znaczny transport towarów.

Na zgromadzeniu tem przyjęto wniosek o zaostrzenie strejku przez zaniechanie t. zw. prac koniecznych co grozi zalaniem kopalń. Odnośna rezolucja mówi też o mobilizacji wszystkich sił przeciw łamistrejkom i technicznej samopomocy, wzywa proletarjat do wytrwania w walce i do bezwzględnego posłuchu dla centralnego zarządu strejkowego. Pozatem wzywa całą prasę na Śląsku opolskim do poparcia strejku. — W końcu uchwalono ogłoszenie odezwy do kobiet, oraz apel do sił wojskowych, aby poparły robotników w walce.

—:::—

Demonstracja kobiet.

KATOWICE, 10. maja. (Pat.). Z Zabrza donoszą: Wczoraj odbyło się zapowiedziane zebranie kobiet (żon strejkujących robotników). Uchwalono ostry protest przeciw wyrokowi rozjemczemu ministerstwa pracy. Po zebraniu przyszło na ulicach miasta do gwałtownych zajść. Wzburzone kobiety pobiły dotkliwie urzędników górniczych. Tłum kobiet udał się też do zakładów elektrycznych, zasilających energją elektryczną cały okręg przemysłowy na Śląsku opolskim i wypędził pracujących robotników.

—::::—

Ponowna zniżka franka francuskiego.

PARYŻ, 10. maja. (Pat). Polradio. Wczorajsze zebranie giełdy zaznaczyło się zwyżką dewiz zagranicznych. Zwyżkę spowodowała ponowna działalność spekulacyjna zmierzająca do obniżenia kursu franka a prowadzona przez koła bankowe niemieckie i austrjackie. Kampanja prowadzona jest przy pomocy banków niem. w Szwajcarji, Holandji i Londynie. Spekulacja ta ma cel podwójny. Pod względem ekonomicznym dąży do obniżenia spłat, których terminy przypadają na dnie 15. i 21. maja. Pod względem politycznym dąży do wywołania zniżki franka przed wyborami we Francji celem poparcia skrajnych partji francuskich i stworzenia jednocześnie trudności rządowi. Panuje przekonanie, że zwyżka dewiz jest chwilowa. Minister finansów zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli wielkich banków celem zbadania do jakiego stopnia Francja panuje nad własnym rynkiem dewizowym. Na konferencji ustalono, że rząd i wielkie banki posiadają dostateczne środki do utrzymania kursu franka (?).

—::::—

Paskarstwo obszarników.

Nieuzasadnione podrożenie zboża.

WARSZAWA, 10. maja. (AW). Z powodu pogłosek, które pojawiły się w prasie, że ostatnią zwyżkę cen zboża na giełdzie poznańskiej i warszawskiej wywołała wiadomość o ulgach wywozowych dla suchego zboża wyjaśnić należy, że są to bezpodstawne, najwidoczniej przez spekulantów szerzone wiadomości. O jakichkolwiek ulgach wywozowych dla zboża niema mowy. Wyśrubowane więc ceny zboża uważać należy za zupełnie nieusprawiedliwione.

—::::—

Drogi ku pokojowi światowemu.

Niestrudzony w swej pracy weteran socjalizmu, ogłasza rozważania na temat dróg, jakie mogłyby przeszkodzić wybuchowi wojen i doprowadzić do ogólnego i trwałego pokoju.

Czytamy tam:

Czy Liga narodów może w ustroju obecnym zostać czemś więcej, niż pięknym gestem? Czy kapitalizm nie wytwarza wciąż nowych przeciwieństw między narodami, a przez to i nowej groźby wojennej? A gdy wybuchnie głęboki zatarg między dwoma lub więcej narodami, jakież środki posiada Liga, by zmusić rząd oporny do zachowania pokoju? Czyż nie jest ona wobec takiego rządu zupełnie bezsilna? I czy nie jest to złudzenie pacyfistyczne — chcieć pokonać zatargi międzynarodowe prostemi namowami?

Zapewne, najpłomienniejsza mowa pokojowa nie powstrzyma rządu, zdecydowanego na wojnę. Tak samo jest rzeczą pewną, że Liga przynajmniej w najbliższej przyszłości pozbawiona będzie tych niezbędnych środków militarnych i ekonomicznych, któremi mogłaby wymódz posłuch także na mocarstwach. Dopóki Liga jest związkiem rządów, żaden z nich nie wyrzeknie się swej suwerenności i środków swej potęgi na jej rzecz. A czyż próba Ligi przeprowadzenia siłą swych uchwał oznaczałaby co innego, jak nową wojnę, wprawdzie o innym charakterze, niż dotychczasowe, ale nie mniej niszczycielską?

Tylko wówczas będzie Liga skutecznym czynnikiem pokoju, gdy znajdzie w łonie poszczególnych państw siły, które będą mogły i będą chciały szanować jej postanowienia. Do niedawna nie było u wielkich mocarstw tego rodzaju sił w dostatecznej mierze, a póki tak było, Liga i trwały pokój były jak socjalizm, pięknem marzeniem. Narówni z socjalizmem, Liga narodów możliwa jest tylko w pewnych, określonych warunkach historycznych. Czy warunki te istnieją już, czy też, jak często słychać, dopiero z chwilą zapanowania socjalizmu we wszystkich krajach, oczekiwać należy Ligi narodów, któraby miała widoki powodzenia przy usuwaniu różnic międzynarodowych i postanowiła sobie jako zadanie — utrzymanie pokoju?

Kto chce odpowiedzieć na to pytanie, musi sobie uświadomić, że w praktyce nie można tak jak w teorji przeprowadzić ostrej granicy między okresem kapitalistycznym a socjalistycznym. Nigdzie nie da się powiedzieć: dziś kończy się kapitalizm a od jutra zaczyna się socjalizm. Między obu temi światami leży długi okres przejściowy, w który już wstąpiliśmy, a w którym tendencje kapitalistyczne i socjalistyczne mieszają się i krzyżują, ale żadna z nich nie jest panującą.

Stopień mieszaniny jest w różnych krajach różny. Ale w każdem wielkiem państwie kapitalistycznem jesteśmy już tak daleko, że przeciw woli proletarjatu nie da się prowadzić żadnej wojny. W nowoczesnej demokracji i wobec obecnych armji masowych, wojna możliwa jest tylko wtedy, gdy masy ludowe przystępują do niej z zapałem.

A masy te są wszędzie nastrojone pokojowo. Nietylko socjaliści, lecz także inni proletarjusze, rzemieślnicy, włościanie. Inteligencja jest podzielona, tak samo kapitaliści. Kapitał finansowy ma wprawdzie charakter imperjalistyczny, dąży ciągle do rozszerzenia zakresu wpływów swego państwa, ale rozsądniejsi jego przedstawiciele przecież zaczynają obawiać się wojny. A kapitał finansowy, choć bezustannie wzrasta, nie panuje jednak sam nad myślą burżuazji. Jeszcze szybciej, niż kapitał finansowy rośnie technika wojenna, rosną spustoszenia, dając do myślenia najtrzeźwiejszym rachmistrzom kapitalistycznym i przekonywując coraz liczniejsze elementy wśród nich, że wojna a nawet przygotowania wojenne, to zły interes, nawet dla zwycięzcy.

Po stronie pokoju znajdowała się już przed ostatnią wojną w każdem z wielkich państw kapitalistycznych większość narodu. Była ona stanowczo przeciwna wszelkiej wojnie, i to wystarczyłoby, by ją udaremnić bez rozpaczliwych środków strejku powszechnego, strejku wojskowego lub nawet powstania. Sama niechęć mas zmusiłaby rządy do zaniechania wojny, którą obecnie wygrać można tylko przy energicznym, entuzjastycznym udziale mas.

Wszakże niechęć do wojny dotyczyła jedynie wojny zaczepnej. Ani rząd niemiecki, ani francuski, a już najmniej angielski nie odważyłby się w ostatniem dziesięcioleciu wciągnąć swój kraj w wojnę europejską, gdyby się wydawały własnemu narodowi zuchwałymi napastnikami.

Inaczej atoli sprawa się miała ze zbrojnem odparciem napaści, z obroną samostanowienia narodu przeciwko wrogiemu najazdowi. Odparcie ataku wroga uchodziło także w oczach zwolenników pokoju jako rzecz dozwolona, a nawet potrzebna. Stanowisko to, podzielali też przed wojną socjaliści, z marksistami włącznie, od Marksa i Engelsa do Bebla i Guesda. W wojnie ostatniej socjaliści nie byli zgodni w tej sprawie. Niektórzy odrzucali bez różnicy wszelką wojnę, nawet obronną. Jednakże nie należy wątpić, że w razie wybuchu nowej wojny, ta strona, która uchodziłaby za napadniętą, znowu będzie miała za sobą znaczną większość narodu, nie wyłączając proletarjatu i socjalistów. Żadna międzynarodówka nie zdoła temu przeszkodzić.

Zdecydowane odrzucenie wszelkiej wojny zaczepnej powinnoby właściwie wystarczyć, by uniemożliwić wszelką wojnę, przynajmniej między krajami o wysoko rozwiniętym kapitalizmie i silnym proletarjacie. Niestety, przeciwdziała temu fatalna okoliczność: *masy ludowe z wielkim trudem mogą odróżnić wojnę obronną od zaczepnej.* System tajnej dyplomacji ułatwia rządom zacierać tę różnicę, zwłaszcza w okresie podniecenia, poprzedzającego wojnę. W sierpniu 1914 r. wszyscy w Niemczech, nie wyłączając większości socjalistów, byli przekonani, że Niemcy zostały napadnięte przez Ententę i że należy odeprzeć jej zamiar zniszczenia Niemiec. Stąd zapał ludności niemieckiej w wojnie.

Nie doszłoby do tego, gdyby w r. 1914 istniała już Liga narodów, jako instytucja powszechnie uznana. Gdyby rząd niemiecki, wbrew innym rządom uchylił się był wówczas od przedłożenia zatargu Lidze, stanąłby wobec własnego narodu, jako świadomy wróg pokoju. Nie byłby on w stanie wmówić socjalistom i innym przyjaciołom pokoju, że przeciwnicy napadają na Niemcy, które muszą się bronić.

Gwałtowne oburzenie proletarjatu niemieckiego przeciwko rządowi austrjackiemu z powodu ultimatum wiedeńskiego nie minęłoby, lecz z całą siłą skierowałoby się przeciwko rządowi niemieckiemu, który napewno nie odważyłby się w takich warunkach wypowiedzieć wojnę Rosji i Francji i wkroczyć do Belgji.

Tak Liga narodów utrzymałaby pokój nawet bez własnych środków nacisku.

Jeżeli tak było wówczas, to tembardziej da się to zastosować obecnie, po straszliwych doświadczeniach wojny światowej i wobec zwiększonej potęgi partji socjalistycznych.

Sama Liga narodów, nie jest jeszcze instytucją gwarantującą pokój światowy we wszelkich okolicznościach. Przypuszcza ona istnienie wielkich sił pokojowych w poszczególnych krajach. Nie może ona stworzyć tych sił, ale może w sposób skuteczny przeszkadzać wprowadzeniu tych sił w błąd. Daje ona narodom najlepszy środek odróżnienia rządów pokojowych od wojowniczych i unieszkodliwienia tych ostatnich.

Międzynarodówka robotnicza bynajmniej przez to nie staje się zbyteczna. Przeciwnie, dzięki Lidze narodów otrzymuje ona o wiele pewniejszy grunt do swych postanowień, niż dotychczas.

Karol Kautsky.

Ferment wśród nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 10. maja. (Pat). Główne zainteresowanie niemieckich kół politycznych zwrócone jest na różnicy zdań panujące w łonie niemieckiej partji narodowej co do stanowiska wobec sprawozdania rzeczoznawców. Podczas gdy przedstawiciele przemysłowców niemieckich narodowców w myśl oświadczenia dr. Hergta skłonni są do przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców pod pewnymi warunkami, to odłam agrarjuszy stronnictwa zachowuje się wobec tego sprawozdania odpornie. Wobec tej niejednomyślności schodzi na drugi plan kandydatura niemieckiego narodowca na urząd kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 10. maja. (Pat). Nacjonalista hr. Westarp w rozmowie z korespondentem jednego z pism włoskich oświadczył, że zarówno on sam jak i jego przyjaciele polityczni skłonni są do rokowań nie chcą jednak zbyt szybko przyjąć na siebie zobowiązania. Stronnictwo do którego należy jest stronnictwem monarchistycznem nie podejmie jednak żadnej próby mającej na celu przywrócenia ustroju monarchistycznego w Niemczech.

W sprawie referendum w Niemczech.

BERLIN, 10. maja. (Pat). W związku z wiadomością wczorajszą o postawieniu przez partję socjalno-demokratyczną projektu przeprowadzenia referendum w sprawie przyjęcia lub odrzucenia sprawozdania rzeczoznawców wyjaśniają, że partja socjalno-demokratyczna wysunęła ten projekt celem ułatwienia przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców, którego przyjęcie w Reichstagu wymaga większości 2/3 głosów. Po oddaniu sprawy pod referendum wystarczy w Reichstagu większość absolutna.

Zjazd niemieckiej socjaldemokracji.

BERLIN, 10. maja. (Pat). Zarząd stronnictwa socjalno-demokratycznego postanowił zwołać ogólny zjazd na dzień 11. czerwca do Berlina.

Losy Bagińskiego i Wieczorkiewicza

WARSZAWA, 10 maja. (AW). Bagiński i Wieczorkiewicz pod silnym konwojem przewiezieni zostali z więzienia śledczego przy ul. Dzikiej do więzienia Mokotowskiego.

Rząd Socjalistyczny Stauninga w Danji.

Lista rządu Stauninga obejmuje 11 nazwisk, i z wyjątkiem br. Moltke, któremu powierzono sprawy zewnętrzne, a który od lat wielu należy do sympatyków socjalizmu, lista Rządu jest czysto socjalistyczną.

Uderza w liście nikły względnie udział socjalistów „intelegenckich“. Ministrowie Stauninga, jak i sam szef Rządu — to wszystko ludzie urodzeni w najskromniejszych warunkach materjalnych, zmuszeni już w latach chłopięcych imać się ciężkiej pracy zarobkowej.

Stauning, zanim został robotnikiem w fabryce cygar, był — mając lat dziesięć — chłopcem do posyłek. Minister rolnictwa, Bouding, przez lat parę w Kopenhadze zarabiał na chleb jako stangret, minister finansów, Bramsnas, jest z zawodu zecerem, przez szereg lat pracował w drukarni, kradnąc sobie noce na samowykształcenie. Doszedł do matury, do studjów uniwersyteckich, do lektoratu w zakresie polityki społecznej na tutejszej wszechnicy, do teki ministra. Zecerem był również minister obrony, Rasmussen, zanim pracą nad sobą doszedł do stanowiska redaktora pism socjalno-demokratycznych na prowincji. Hange, minister spraw wewnętrznych, był za młodych lat czeladnikiem stolarskim, samowykształceniem doszedł do współpracownictwa a następnie do redaktorstwa pism socjalno-demokratycznych... I w tym mniej więcej duchu kreślą się koleje życiowe pozostałych członków gabinetu Stauninga.

Należy stwierdzić, iż duński, szczerze demokratyczny ustrój państwowy i komunalny, iż demokratyczne zabarwienie ogromnej większości instytucji i organów państwowych w Danji, że wreszcie cały ton życia duńskiego stworzyły dodatnie podłoże do wychowania i wyrobienia doskonałego materjału administracyjnego z pośród socjalistów duńskich.

Przyjęcie władzy przez socjalistów, odbyło się w Danji w sposób, budzący podziw i szacunek dla tego maleńkiego państwa. Skoro socjalistom przypadło w udziale — na podstawie sytuacji parlamentarnej — utworzenie rządu, — należy rząd ten nietylko uznać, lecz uznać bez wszelkich uprzedzeń. Taki oto był dominujący ton prasy, bez różnicy przekonań politycznych. Takie było zarazem stanowisko przeciętnego obywatela duńskiego. Nie tylko żadnych demonstracji przeciwko utworzeniu rządu socjalistycznego nie było, lecz nadto w całej prasie stołecznej, nawet w ultra-konserwatywnych organach, nie spotkaliśmy się z niewczesnym żartem lub jaką niewłaściwą uwagą pod adresem nowego rządu.

Ceremonjał wręczenia królowi listy nowych ministrów i przedstawienia mu tychże przez Stauninga trwał parę zaledwie chwil i był raczej aktem grzeczności konstytucyjnie zastrzeżonej. Natomiast na otwarciu pierwszej sesji parlamentarnej, po odczytaniu przez Stauninga orędzia królewskiego, zamiast zwykłego w takich wypadkach „Niech żyje król i konstytucja“, rozległo się socjalistyczne „Niech żyje Danja“ — i nikt w parlamencie przeciwko temu nowum nie protestował.

Zamierzenia i plany nowego rządu uwidoczniają się już w samej reorganizacji ministerjów, którą Stauning postawił za warunek utworzenia gabinetu Stauning objął tekę nowoutworzonego „Erhversministeriet“, którego domeną będą wszystkie sprawy dotyczące przemysłu, handlu i marynarki handlowej, dalej pewne sprawy, podlegające dotychczas kompetencji Min. spraw wewnętrznych, a wreszcie ustawodawstwo, dotyczące trustów i norm zarobkowych w przemyśle i handlu.

Ta olbrzymia koncentracja w zakresie wszystkich spraw gospodarczych uwarunkowana jest naczelnem zadaniem gabinetu Stauninga; sanacją waluty i gospodarczej sytuacji Danji, które to zadania bez specjalnych antidemokratycznych uprawnień — jedynie przez skupienie ich w świadomej swych dróg i celów jednolitej woli osobistości kierowniczej załatwić się dadzą.

Nowoutworzone Min. opieki społecznej powierzone zostało Burbjergowi i obejmuje wszystkie sprawy, dotyczące stosunków pracy, sądów rozjemczych w wypadkach zagranicznymi robotnikami, sprawy pracy w święta godzin zamykania sklepów, kas chorych, kas bezrobotnych, kas pogrzebowych, asekuracji od nieszczęśliwych wypadków, dalej publicznego wychowania dzieci, opieki nad dziećmi, opieki nad warjatami, zakładów dla położnic, szpitali i szkół dla inwalidów wojennych itp.

Do min. oświaty, której tekę otrzymała tow. Nina Bang, przydzielone zostały także sprawy, dotyczące umysłowo-chorych, głuchoniemych, ślepych i kalek.

Alfa.

Kongres socjalistów belgijskich.

Kongres towarzyszy belgijskich minął pod znakiem zupełnej zgody i harmonji. Sprawozdanie za rok ubiegły, wydrukowane w tomie objętości 800 stronic, potwierdza, że partja belgijska jest jedną z najświetniej zorganizowanych i najsprawniej działających. Partja liczy 623 tysięcy członków, opłacających wkładki, wydaje 7 dzienników i 20 czasopism perjodycznych. Związki zawodowe mimo kryzysu gospodarczego liczyły 600 tysięcy członków. Pięknie rozwija się dział oświatowy, zataczający coraz szersze kręgi i bezustannie udoskonalany. Ruch współdzielczy, utrzymujący równie jak zawodowy ścisłą łączność z partją, również poczynił znaczne postępy. Jedyną bolączką partji jest słaby udział w niej kobiet, których jest tylko 52 tysięcy. Ale czy nie ponosi tu częściowo winy sama partja, która na Kongresie zeszłorocznym w większości swej wypowiedziała się przeciwko przyznaniu kobietom praw wyborczych?

Najważniejszym tematem obrad była sprawa wyborów parlamentarnych, które prawdopodobnie odbędą się w r. 1925 a może i wcześniej. Tow. Roosbroeck w dyskusji mówił, że partja socjalistyczna nie jest partją „od wyborów“ i nie budzi się do życia na kilka tygodni okresu wyborczego. Jej praca uświadamiająca i propagandystyczna odbywa się ciągle i bez przerwy, wybory zaś stanowią tylko okres intenzywniejszej pracy. Mówca wymienia sposoby propagandy (między in. agitację od mieszkania do mieszkania, stosowaną zwłaszcza we Flandrji) i nawołuje towarzyszów do wydatnej akcji uświadamiającej wśród obojętnych jeszcze mas, oraz do zbierania funduszu wyborczego, do którego już zaczęły wpływać poważne sumy.

Mowę programową, określającą platformę wyborczą socjalistów, wygłosił tow. **Vandervelde**, który żądania partji ujął w 11 punktach, z których najważniejsze są: 1. obrona swobód konstytucyjnych i demokratycznego prawa wyborczego, 2. zmniejszenie ciężarów wojskowych, natychmiastowe uchylenie drogą administracyjną dodatkowych 2 miesięcy służby, 3. zrównoważenie budżetu drogą demokratycznej polityki ekonomicznej i obciążenie podatkami artykułów zbytku, spadków i fortun wojennych, walka z drożyzną i spadkiem kursu franka, 4. utrzymanie 8 godz. dnia pracy i zatwierdzenie konwencji waszyngtońskiej, 5. wprowadzenie ubezpieczeń społecznych od choroby, starości i kalectwa, ochrona macierzyństwa, ubezpieczenie od bezrobocia. 6. wzmocnienie akcji budowlanej, utrzymanie w mocy ustawy o ochronie lokatorów. 7. polepszenie ustawodawstwa pracy: regulaminu fabrycznego, ustawy o hygjenie warstatów pracy, o wypadkach przy pracy itd. 8. rozwój nauczania powszechnego.

Mówca kładzie nacisk na wspólność interesów pracowników fizycznych i umysłowych, którą należy uwydatnić w akcji wyborczej.

Platforma nie zawiera żądań w dziedzinie polityki zagranicznej, o której Vandervelde również mało mówił. Oświadczył jedynie, że o ile w wyniku wyborów powstanie rząd socjalistyczny, to uzna on rząd sowiecki zgodnie z formułą rządu angielskiego, dodając przytem, że jednocześnie uznają niepodległość Gruzinów, haniebnie pogwałconą. W tem miejscu Kongres udzielił owację delegatowi socjalistów gruzińskich. Gorąca owacja spotkała też delegata włoskiego tow. Mattedi'ego, wybranego posłem z Rzymu i Wenecji.

Vandervelde wspomniał jeszcze o zagrozeniu 8 godz. dnia pracy, o sprawie odszkodowań, a zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że partja belgijska jest obecnie silniejszą, niż kiedykolwiek a wobec innych partji jest jedyną, która może pochwalić się swą zwartością wewnętrzną i jednolitością programową. Walka wyborcza rozgrywać się będzie pod znakiem demokracji i socjalizmu. Do walki tej przystępują socjaliści belgijscy pełni zapału i wiary w zwycięstwo.

Jako goście byli obecni na kongresie delegaci partyj: angielskiej (Hutchinson) gruzińskiej (Gegarskowi), francuskiej (Grondallet i Żyromski), oraz Luksemburga.

Wysłano depesze do socjalistów Francji i Niemiec, wskazując na wielkie znaczenie wyborów nadchodzących i życząc zwycięstwa obu partjom, oraz do partji duńskiej z powinszowaniami.

—:::—

Tragiczne losy bankierów wiedeńskich

Jedna z poważnych firm wiedeńskich „Bank i kantor wymiany M. Gerstbauera“ zwróciła się do sądu z prośbą o ogłoszenie konkursu dłużniczego. Powodem tego były umowy z przedsiębiorstwami przemysłowemi zawartemi, których firma wobec obecnych warunków wypełnić nie może.

Szef domu bankowego „Edmund Grün“, dr. Ernest Grün zmarł nagle na udar serca w pociągu, którym wracał z urlopu wypoczynkowego. Zgon jego wywarł na giełdzie wielkie wrażenie.

Onegdaj zatruł się gazem świetlnym w swem mieszkaniu bankier Izydor Eisner. Denat pozostawił list, w którym jako powód samobójstwa podaje duchową depresję z obawy przed ogarniającym go obłędem. W drugim liście, skierowanym do rodziny, jako powód swej śmierci podaje ciężkie straty poniesione na giełdzie.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 3.30 „Miód Kasztelański“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Panie Kochanku“.
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi“.
Sroda o godz. 7 wiecz. „Mazepa“. (Jubileusz Żelazowskiego. Występ Jubilata).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Myśl“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Myśl“.
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Myśl“.
Sroda o godz. 7 wiecz. „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Mädi“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.
Sroda o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“

Od soboty 3-go maja b. r. „Rygorozum“ bluetka. Mr. Scott — Cleo de Merode — Ellyvone Robert. — „Bywa i tak“ farsa. Początek o godz. 8.30 wieczór.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Niedziela o godz. 3 popoł. „Zmartwychwstanie“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta nietoperza“.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Sen Jankale“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Na amerykańskim bruku“.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek, 13. maja: Wieczór sonatowy: H. Ottawowa (fortepian). F. Eyle (skrzypce). 425 -2.

—::::—

Z MUZYKI. Wieczór sonat na fortepian i skrzypce z programem: Mozart — Brahms — Beethoven. odbędzie się we wtorek 13. bm. w sali Towarzystwa Muzycznego. Wykonawcami wspaniałej o najwyższym poziomie artystycznym audycji. będą ulubieńcy lwowskiej publiczności: Pianistka Helena Ottawowa i skrzypek Feliks Eyle

WPŁATA DANIN PUBLICZNYCH ZA POŚREDNICTWEM P. K. O. Celem uniknięcia nieporozumienia wyjaśnia Izba skarbowa, że konta PKO. otworzone przy Kasie skarbowej Lwów-miasto dla Inspektoratów skarbowych we Lwowie I. dzielnicy Nr. 39644 II. dzielnicy Nr. 39.643. III. dzielnicy Nr. 39.642. IV. dzielnicy Nr. 39.641. i V. dzielnicy Nr. 39.640. są przeznaczone wyłącznie do wpłat danin państwowych wymierzonych przez powyższe Inspektoraty.

Natomiast należy wpłacać na dotychczasowe konto Kasy skarbowej Lwów-miasto Nr. 38.083. które nie zostało zniesione, wszelkie inne należytości państwowe, jak podatki pośrednie i należytości monopolowe, podatki od przedsiębiorstw, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych i ewent. wpłaty na rachunek innych władz i urzędów państwowych.

BANKRUCTWA. Lwów, a szczególnie śródmieście zawalony jest sklepami od piwnic aż po strychy. Ilość tych sklepów dziesięciokrotnie przewyższa zapotrzebowanie ludności i nie znana była przed wojną. „Kupcy“ ci wojenni przy obecnym zastoju nie mając nadziei na szybką poprawę stosunków, poczynają spekulować w bankructwach.

Pod groźbą ogłoszenia niewypłacalności właściciel składu cukierków B. przy ul. Furmańskiej zapłacił swym wierzycielom tylko 20 proc. należnej im sumy.

Kancelarje adwokackie zawalone są podobnemi sprawami. Jeden z mecenasów równocześnie ma 7 podobnych „bankructw“ do „dobrowolnego“ załagodzenia.

W sądzie cywilnym 4 kupców lwowskich zgłosiło swą niewypłacalność. Znajdują się te sprawy również na drodze ugodowego postępowania.

Znajdują się jednak i wierzyciele „niecierpliwi“ i „optymistyczni“. Do sądu cywilnego wpłynęły trzy prośby hurtowników i fabrykantów o wdrożenie dochodzeń do otwarcia konkursów firm ich dłużników.

Zdaje się, że podobna „sanacja“ powojennego kupiectwa potrwa jeszcze pewien czas. Bandy te wyśrubowały ceny towarów we Lwowie o 300 procent ponad ceny przedwojenne. Zagranicą jednak ceny towarów wzrosły tylko o 50 proc. ponad ceny przedwojenne. I w tym kierunku musi nastąpić sanacja tak dla dobra solidnego kupiectwa, jak dla ogółu ludności.

Władze winny przyspieszyć uzdrowienie tych stosunków i natychmiast zabrać się do trzebienia tej dżungli zbrodniczej spekulacji i paskarstwa.

SCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. W ub. piątek funkcjonarjusze policyjni stwierdzili lichwę towarową uprawianą w kilku sklepach przy ul. Królowej Jadwigi. Sara Luft, właścicielka sklepu pod l. 8 pobierała o 200 tys. więcej ponad ceny wytyczne na 1 kg. fasoli. Również po paskarskiej cenie sprzedawali fasolę Antoni Balic właściciel sklepu pod l. 8 Majer Aksel pod l. 24 i Małka Geller pod l. 16, zaś rzeźnik Jan Chołobowski paskował przy sprzedaży wędlin.

Leib Drelich i F. Morgenstern, blacharze przy ul. Rzeźnickiej, nieprawnie znaczyli naczynia do mierzenia płynów.

Izaak Frenkel posiadał hurtowny sklep z nabiałem i jajami przy ul. Pełtewnej, mając tylko zezwolenie na utrzymywanie detalicznego sklepu korzennego.

Wymienieni będą ukarani przez magistrat.

ZWŁOKI WISIELCA W LESIE PODLWOWSKIM. Wiktor Szczanowski, leśniczy, w lesie zubrzyckim znalazł wiszącego na drzewie mężczyznę którego nazwiska nie zdołano ustalić. Liczył on lat około 50. włosy miał ciemno blond, wąsy postrzyżone, ubrany był w marynarkę i kamizelkę z sukna zielonego i kaszkiet popielaty. Znaleziono przy nim flaszkę z wódką firmy Izydora Cytronenblata z Bogdanówki.

ROZBICIE KASY W FABRYCE ZIELENIĘWSKIEGO. Przedostatniej nocy nieznani sprawcy włamali się do wymienionej fabryki przy ul. Panieńskiej. Po dostaniu się do kancelarji złodzieje rozbili tu kasę ogniotrwałą i skradli 4 miljardy marek.

SKRWAWIONA BLUZKA ZBRODNIARKI. Stefanja Sochańska, przesłuchiwana przez inspektora Łukomskiego, wydała wczoraj skrwawioną swą bluzkę, w której zamordowała R. Lempertową. Bluzka ta potwierdza wiarogodność jej przyznania się do zbrodni.

Wczoraj odstawiono ją do więzienia sądowego.

POD OPIEKĄ POLICJI. Posterunkowy Kołodziejczyk napotkał w nocy Michała Cara który spał w budce na pl. Krakowskim.

Był on bez dokumentów, dachu nad głową i środków do życia. Wobec tego przytrzymano go w policji, która w burżuazyjnym ustroju jest jedynem przytułkiem biedaków.

Na ulicy Pełczyńskiej przytrzymano znajdującą się w podobnym stanie Tatjanę Głubiż, którą również odprowadzono do policji.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Posterunkowy Szewczyk zdeponował w policji portfel znaleziony w kinie „Grażyna“, zawierający legitymację kolejową St. Wisłockiego.

Teresa Zimerman przechodząc od ulicy Sobieskiego do ul. Zimorowicza zgubiła żółty zegarek z branzoletą, wartości 300 miljonów marek.

Stanisław Brys, radca rachunkowy, idąc ulicą Gródecką, zgubił portfel, zawierający ponad 20 zł. i dokumenty.

Rózia Horowitz przechodząc przez Rynek zgubiła złote „lornion“.

—::::—

ZNALEZIONO portfel, zawierający kartę identyczności na nazwisko Leszczuka, świadectwo szkolne i drobną monetę. Do odebrania w Administracji „Dziennika Ludowego“.

Z sali sądowej.

Morderczyni męża skazana na karę śmierci.

Marja Kijaczkowa obwiniona o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie swego męża, została zasądzona na karę śmierci na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku skrytobójstwa. Trybunał postanowił zgłosić prośbę o ułaskawienie przez zamianę kary śmierci na więzienie.

—::::—

Ze świata spekulantów giełdziarskich.

Przez kilka ostatnich lat spekulacja waluciarzy grających na zniżkę marki polskiej, oraz w związku z tem spekulacje paskarzy na zwyżkę cen towarów i żywności srodze dały się we znaki ogółowi mieszkańców. Rubryka kursów walut i akcji, która przed wojną przeznaczona była tylko dla „wybranych“ w ostatnich latach interesowała szerokie koła czytelników dzienników, zaś dla wielu dział ten był najbardziej interesującą częścią treści dziennika. Były to pamiętne okresy gdy znajomi przy spotkaniu witali się pytaniem: „jak stoi dolar?“

Od paru miesięcy kursy walut ustabilizowały się, jak wszelkie dane wskazują na stałe. Nie brak jednak prób waluciarzy i usilnych wysiłków, aby na nowo zawichrzyć obecną równowagę na giełdach dewizowych.

W ostatnich kilku dniach poczęli oni grać na zwyżkę kursu dolarów i innych obcych walut.

P. K. K. P. w podobnych razach interwenjowała tylko na giełdzie warszawskiej i zawsze z dodatnim skutkiem.

Ostatnio spekulanci obrali sobie za teren działania giełdy w Krakowie i we Lwowie, gdzie spowodowali niepokojącą zwyżkę obcych walut. Sprzyjał im do tego przewrotnego planu krach na giełdzie wiedeńskiej, gdyż wiele jeszcze nici wiąże interesy tych sfer ze spekulacjami finansistów wiedeńskich.

Zarząd Banku Polskiego zniweczył jednak machinacje spekulantów, gdyż każdą żądaną ilość dolarów wydawał potrzebującym po kursie oficjalnym. Spowodowało to gwałtowną zniżkę obcych walut która trwała i wczoraj w dalszym ciągu.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono wczoraj dolary 9.420—9.400, dol. kanad. 8.900—8.850 tys.

Na giełdzie warszawskiej niektóre akcje zyskały wczoraj na kursie od 50—100 proc. w stosunku do 7. b. m. Listy zastawne również zwyżkowały. Nastąpiło to łącznie z wiadomościami, iż rząd opracowuje ustawę o przewalutowaniu wierzytelności przedwojennych.

—::::—

Na fundusz prasowy „Dziennika Lud.“

złożyli z okazji zawarcia ugody ob. R. z Warszawy i ob. z Wiednia na ręce tow. dr. R. Bubera 120 zł.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21 II p.

—::::—

Śledztwa i aresztowania.

WARSZAWA, 10. maja. (AW). Władze zlikwidowały ostatnio organizację szpiegowską na terenie Wileńszczyzny. Aresztowano 38 osób. Podobnie na Wołyniu ukończono śledztwo w sprawie organizacji szpiegowsko-dywersyjnej. Aresztowano z górą 200 osób.

—::::—

Rewizja w misji sowieckiej prowokacją?

Senzacyjne oświadczenie Stiekłowa.

BERLIN, 10. maja. (Pat.). Dzienniki donoszą z Moskwy: Stiekłow pisze w „Izwiestjach", że napad na reprezentację handlową w Berlinie był obmyślaną z góry prowokacją policji. Kierownik polityczny policji Weiss sfabrykował później z obawy przed karą kompromitujące materjały. Każda próba rządu niemieckiego przypisywania rządowi sowieckiemu autorstwa dokumentów wymyślonych przez Weissa pogorszyłaby jeszcze bardziej stosunki między obu państwami. Rząd sowiecki nie zgodzi się na żaden kompromis i domagać się będzie zadośćuczynienia. W przeciwnym razie zostaną podjęte zarządzenia, które wykażą, że z rządem sowieckim nie można żartować.

—::::—

Aresztowani urzędnicy ros. na wolności.

BERLIN, 10. maja (Pat.). „Vossische Ztg." donosi, że aresztowani podczas rewizji w lokalu sowieckiej misji handlowej funkcjonarjusze zostali wypuszczeni na wolność, ponieważ nie zachodzi obawa co do ich ucieczki lub zatarcia śladów winy.

—::::—

Waloryzacja wierzytelności.

WARSZAWA, 10. maja. (AW). Rada Ministrów 9. bm. przyjęła projekt przerachowania zobowiązań prywatno - prawnych, powstałych przed 20. kwietnia 1924 roku, czyli w okresie przed, w czasie i po wojnie. Rozporządzenie obejmuje 53 paragrafów. Najważniejsze przepisy rozporządzenia sprowadzają się do sprawy: pożyczek hipotecznych, ciążących na domach do których niema zastosowania ustawy o ochronie lokatorów, hipotek miejskich waloryzujących się od 21—15 proc., zależnie od dzielnicy, pożyczek hipotecznych wiejskich waloryzujących się od 42—15 proc., pożyczek bez zabezpieczenia, hipotek należ. z kredytu towarowego, weksli, walloryzujących się na 10 proc. Następne rozporządzenia zawierają przepisy o waloryzacji listów zastawnych, obligów przedsiębiorstw przemysłowych, wkładek oszczędnościowych w kasach Oszczędności, bankach, P. K. O. Rozporządzenie zawiera szczegółową skalę wartości walut b. państw zaborczych w czasie od 1914 do kwietnia r. b.

Romain Rolland przeciwko bolszewikom.

Dwa listy. — Bolszewicki terror. — Milczenie Europy. — W obronie ofiar.

W paryskiem czasopiśmie pojawił się artykuł pod tytułem: Martyrologja rosyjskich pisarzy i artystów. Autor tego artykułu Andrzej Lewinsohn, pisał między innemi:

„Wówczas kiedy myśl rosyjska i rosyjski geniusz piły z kielicha pełnego goryczy, intelektualiści Europy spali w zacisznych ogrodach oliwnych. Przyzwyczaili się bowiem powoli do cierpień ludzkich. Ale jest coś gorszego od obojętności — istnieje wprost wina. Kiedyśmy jeszcze przebywali na terytorjum sowieckiem na łamach urzędowych „Izwiestij" jedynego dostępnego legalnego źródła informacji znajdywaliśmy nazwiska naszych braci i przyjaciół, uczonych i pisarzy, którzy byli rozstrzeliwani po poprzedniem przecierpieniu niesłychanych udręczeń.

A pod takim wykazem w wielu kolumnach ustępy z pism Romain Rollanda i Barbusse'a jako znakomita obrona i najwyższy argument dla oprawców. Oni posługiwali się mieszczańską i utopistyczną swadą pisarską — zapewne uczciwie pomyślaną — dwu pisarzy jakby łoskotem bębnów dla przygłuszania jęku rozstrzeliwanych ofiar".

Na list powyższy, najznakomitszy pisarz Francji współczesnej odpowiedział następująco:

„Czytałem dzisiaj w „Comoedia" że w Piotrogrodzie posługują się mojem imieniem, ażeby usprawiedliwić prześladowania przeciwko pisarzom i artystom. Jeśli się sprawa tak przedstawia jest to bezwstyd. Nie jestem tem zdziwiony. Jestem przyzwyczajony do potwarczych działalności wszystkich rządów, nie wyłączając i rządów państw zachodnich.

Od dziesięciu lat patrzę jak zapożycza się u mnie wykoszlawione i przekręcone myśli i słowa. Nie dziwię się też, że dzisiejsi panowie Rosji używają tych samych środków...

Ale ja dziwię się, że w czasopiśmie paryskiem, którego redaktor powinienby znać moje pisma, mogą zachodzić takie omyłki.

Pan Lewinsohn powinien wiedzieć, że moje imię i nazwisko od dawna jest symbolem walki o wolność ducha.

Ja zaprojektowałem „deklarację niezależnych" i skłoniłem do podpisania jej wszystkich wolnomyślnych intelektualistów Europy.

Znane są moje ożywione kampanje prasowe z Barbussem które zostały rozpowszechnione po całej Europie. Przyniosły mi one potępienie ze strony organów francuskich komunistów a w pierwszej mierze „L'Humanite" i samego generalissimusa Trockiego.

Należy wiedzieć, że autor książki „Życie Tołstoja" i Mahatma Gandhi są pierwszymi europejskimi uczniami wielkiego apostoła, który głosił naukę nie popełniania gwałtów.

Stał on po stronie wszystkich prześladowanych przeciwko prześladowcom, po stronie tych wszystkich, którzy cierpią przeciwko tym, którzy grzebią ich i prześladują bez względu na rasę, religję i narodowość.

I dzisiaj wszędzie pełno jest oprawców i pełno jest jeszcze ofiar. Dla mnie zaś istnieje jedna tylko ojczyzna: ludzkości.

Kiedykolwiek żądano mojego nazwiska, ażeby niewinnie uciśnionym przyjść z pomocą, oddawałem je chętnie".

I nie potrzeba mię o to prosić, każdy może być pewien, że ja już z góry sprawę wszystkich męczenników uważam za godną podpisu i obrony".

Legenda o R. Rollandzie jako obrońcy i wyznawcy bolszewickich metod, na tle tego listu rozwiewa się zupełnie.

—::::—

Porządkowanie dziewiczych stosunków

WARSZAWA, 10. maja. (Pat). Wydział polityczno - prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje:

W związku z ostatnimi wypadkami bandyckimi na kresach wschodnich ministerstwo spraw wewnętrznych wydało następujące zarządzenie: 1) dla umożliwienia skuteczniejszego strzeżenia granic przez policję graniczną opracowano ustawę o ochronie granic zmierzającą do fizycznego uporządkowania terenów pogranicznych przez wycięcie w pobliżu granic lasów, wzniesienia zabudowań, niedopuszczenia do obsiania granic zbożem zwłaszcza wysokopiennem. 2) Wzmożono budowę strażnic przeznaczonych dla policji granicznej co umożliwi właściwą dyslokację sił policyjnych i przeprowadzono stałą sieć telefoniczną. Zaznacza się, że w najbliższych miesiącach zostanie wybudowanych wzdłuż granicy około 50 strażnic. 3) Siły policyjne będą wzmocnione zarówno w pieszej jak i konnej policji. Dyspozycje zmierzające do translokacji pewnej ilości policji konnej na wschód zostały wydane. 4) Przystąpiono ze znacznem nakładem pieniężnym i energją do budowy nowych połączeń telefonicznych, co znacznie ułatwi pospiech i koncentrację policji na miejscach zagrożonych. Na miejscach specjalnie zagrożonych mają być postawione urządzenia radiotelegraficzne. 5) Wzmożono wykonywanie stałej inspekcji nadzorczej nad działalnością policji.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 12. bm. o godz. 7-mej wieczór.

Na porządku dziennym sprawa zgromadzenia kobiet we wtorek i środę.

Sekretarjat P. P. S.

* ZGROMADZENIA POSELSKIE TOW. POS. PRAUSSOWEJ odbędą się: wtorek, 13. bm. Lwów, dzielnica kolejowa; środa, 14. bm. Lwów, Śródmieście; czwartek, 15. bm. Stryj popołudniu; piątek, 16. bm. Drohobycz; sobota, 17. bm. Borysław; niedziela, 18. bm. Stanisławów.

Wzywa się odnośne komitety partyjne z Sekcji Kobiet, aby natychmiast podały Sekretarjatowi PPS. we Lwowie, salę i czas, w którym zgromadzenia się odbędą.

Sekretarjat Obw. PPS. we Lwowie.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Wczoraj zgłosiła się w Redakcji żona jednego porucznika W. P. i podała co następuje:

„Dnia 5. b. m. o godzinie 10'15 wieczór przyszłam do dzielnicowego lekarza dr. Landaua, przy ul. Hetmańskiej 10, prosząc go o natychmiastową pomoc dla mej umierającej matki. Dr. Landau zapytał o adres i mimo, że mieszkanie znajduje się przy ul. Skarbkowskiej 15, a więc zaledwo kilkadziesiąt kroków, oświadczył, że do chorej nie pójdzie, o ile wpierw nie uiszczą mu 50 miljonów Mkp. Takiej ilości pieniędzy przy sobie nie miałam. Oświadczyłam natomiast, że ile tylko zażąda zapłacę, bo każda chwila jest drogą. Dr. L. mimo to stał dalej na swem stanowisku, a skoro wprost spazmatycznie prosiłam go o pomoc, krzyknął, iż wyrzuci mię za drzwi.

Zrozpaczona pobiegłam do Pogotowia ratunkowego. Pomoc okazała się spóźnioną: matka umarła".

Wszelkie komentarze są tutaj zbyteczne. Przypuszczamy, iż zajmą się tą sprawą odnośne władze a przedewszystkiem Izba lekarska.

—:::—

Rykow grozi

RYGA, 9. maja. (Pat.). Wedle doniesienia z Moskwy przewodniczący Rady komisarzy ludowych Rykow oświadczył, że rząd Rzeszy niem. będzie gorzko żałował swego nielegalnego postępowania w siedzibie sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

Kobieta w życiu publicznem Anglji.

Przestarzałe ustawy.

W Anglji, gdzie czysto patrjarchalne stosunki familijne zachowały się w formie o wiele pierwotniejszej i intenzywniejszej niż gdzieindziej, różnica między kobietą pracującą zawodowo a kobietą jako matką rodziny i gospodynią domową, występuje szczególnie ostro. Do zachowania tej różnicy przyczyniają się przestarzałe już a obowiązujące ustawy, przyznające mężczyźnie pełne prawo opieki i wychowywania dzieci.

Żaden artykuł kodeksu angielskiego nie zmusza mężczyzny, który swej kochance może zapisać cały swój majątek, do pozostawienia żonie i dzieciom bodaj części spadku. Ustawowa niesprawiedliwość idzie nawet tak daleko, że mężczyźnie przyznaje nawet prawo rozporządzania pieniądzmi, zarobionemi przez żonę.

Początkowa propaganda wyzwoleńcza.

Walkę o wyrobienie społeczne i polityczne kobiety, czyli o jej emancypację, zapoczątkował przed półwiekiem przeszło John Stuart Mill. Zrazu był on odosobniony ale już w kilka lat propaganda jego zaczęła przynosić owoce. W r. 1870, przyznano kobietom prawo wyborcze do gmin, co prawda bardzo ograniczone, wielu niesprawiedliwemi z interesów klasowych wynikłemi zastrzeżeniami. Dotąd również w Anglji kobieta nie podlegała systematycznemu kształceniu, dopiero w tym czasie założono specjalne szkoły dla dziewcząt i otwarto po szczególne kursa uniwersyteckie dla słuchaczek.

Teraz też zrozumiały pierwsze bojowniczki o prawa kobiet całą niesprawiedliwość panującego systemu, który kobietę na wszystkich polach stawiał poniżej mężczyzn. Z końcem ubiegłego stulecia, rozpoczęła się namiętna, nie cofająca się nawet przed środkami przemocy akcja sufrażystek, za prawem wyborczem dla kobiet. Prowadzona ona była z fanatyzmem, który w skutkach powodował nieobliczalne wybryki jak pobicie L. George'a, próby podkładania ognia pod rządowe gmachy, zamachy na obrazy nieocenionej wartości w londyńskiej galerji narodowej i t. p.

Podczas wojny.

Wojna położyła nagły kres ruchowi sufrażystek. Zapotrzebowanie pracy ludzkiej we wszystkich dziedzinach, spowodowało napływ kobiet, którym chętnie otwierano wszystkie dotychczas zamknięte drzwi. Stały się one nauczycielkami w szkołach męskich, kierowniczkami w laboratorjach chemicznych, powierzano im wyższe stanowiska urzędowe, oraz odpowiedzialne zadania we wszystkich prawie dziedzinach organizacji państwowych i społecznych. W latach 1914 — 1918 około świerć miljona kobiet znalazło zajęcie w służbie administracyjnej, gminnej i państwowej, a ponadto miljon pracowało w przedsiębiorstwach kupieckich i przemysłowych. Okazało się wówczas, że kobieta dorosła do wysokości podjętego zadania.

Prawo wyborcze kobiet.

W roku zawarcia pokoju przyznano kobietom czynne i bierne prawo wyborcze, ale i teraz jeszcze nie chciano się zdecydować zupełne równouprawnienie płci i usunięcie ostatnich niesprawiedliwości. Dotychczas mężczyźni osiągają czynne prawo wyborcze z 21 rokiem życia, kobiety dopiero z rokiem 30. Bezsensowność zachowania tej różnicy występuje tem jaskrawiej w świetle faktu, że kobieta licząca 21 lat, otrzymuje bierne prawo wyborcze, a więc może być wybrana posłem.

Przy pierwszych wyborach w r. 1918, w których brały udział kobiety, wybrano jedną tylko kobietę, hr. Markiewicz, fanatyczną zwolenniczkę irlandzkiego ruchu niepodległościowego (Sinfeinistkę), która nie wykonywała dlatego swego mandatu. Pierwszym zatem posłem żeńskim w parlamencie była lady Astor, wybrana w r. 1919 na miejsce swego męża. Obecnie w parlamencie na 615 posłów znajduje się 8 kobiet. Partja robotnicza posiada 3 przedstawicielki: Małgorzatę Bondfield, podsekretarkę w min. pracy, Zuzannę Lawrence i Dortę Jewson.

Nowe zawody kobiece.

W angielskich Radach gminnych zasiada obecnie około 900 kobiet. W r. 1918 otwarły uniwersytety w Oxfordzie i Cambridge swe bramy dla kobiet jako zwyczajnych słuchaczek. Z chwilą wejścia w życie ustawy „o zniesieniu prawnych różnic płci" w r. 1919 otworzył się cały szereg nowych zawodów dla kobiet. Mogą one być sędziami pokoju, oraz sędziami przysięgłymi. Anglja posiada obecnie ponad 100 policjantek, i jest powszechnie stwierdzone, że oddają one większe usługi na terenie społecznej pracy dla kobiet, jak przy ochronie dziewcząt i kobiet, przy inspekcji nocnych schronisk dla kobiet, przy kontroli aresztantek w celach policyjnych i t. d. Angielka może być również adwokatem, sędzią i notarjuszem. Od r. 1918 kobieta ma prawo wykonywać zawód architekta, w r. 1922 zamianowano pierwszą kobietę weterynarzem, rok przedtem inżynierem marynarki. Przed tygodniem 26 letnia towarzyszka Barbara Wootton, zajęta w statystycznem Biurze Partji Pracy: w związkach zawodowych, została przez rząd zamianowana członkiem komitetu finansowego do komisji kontrolnej długów państwowych Anglji.

Kobieta angielska zdołała tedy utrzymać i rozszerzyć stan posiadania uzyskany podczas wojny. Zawdzięcza to nie szalonym metodom gwałtu, stworzonym przez sufrażystki, ale faktowi, że wydajność jej pracy nie stoi w tyle za wydajnością pracy mężczyzn.

—:::—

Stanowisko „Bundu" w Galicji do obecnych wyborów kahalnych.

Na sobotę, 10. bm. zwołał miejscowy komitet „Bundu" publiczne zgromadzenie do sali posejmowej w gmachu Skarbka. Do licznie zebranych, głównie robotników żydowskich, przemawiali referenci bundowscy, wyjaśniając powody, dla których „Bund" w b. Kongresówce bierze udział w obecnych wyborach, kahalnych, a organizacje bundowskie w Małopolsce — nie. Po dyskusji, w której zabierali głos oponenci z innych obozów, uchwalono następującą rezolucję:

1. Zgromadzeni piętnują z oburzeniem obłudne machinacje Żyd. Koła, za którego wstawiennictwem i wpływem rozpisano haniebne wybory do kahałów małopolsk. na podstawie spleśniałego systemu kurjalnego, uznającego tylko przywileje kapitału. Kahały w Małopolsce są jedyną w Europie instytucją publiczno-prawną, opierającą się jeszcze na systemie kurjalnym

2. Żyd. burżuazja ze syonistami na czele chce ugruntować i wzmocnić swoje wpływy w kahałach, a przez nie na ogólnej arenie politycznej, by kontynuować rabunek praw żydowskiego ludu. Ukróci atoli te zapędy zorganizowana wola żyd. klasy pracującej.

3. Zgromadzeni piętnują dwoistą i obłudną politykę żyd. burżuazji, która hasła rzekomego postępu ma tylko „dla parady". Żydowska klasa robotnicza żąda bezwzględnej sekularyzacji żydowsk. życia publicznego i zwalczać będzie żydowsk. klerykalizm tak samo jak polski.

W miejsce religijnej kompetencji kahałów — żądamy na zasadach wszechwładztwa ludu opartej instytucji samorządnej, któraby zapewniła roboczej masie żydowskiej rozwój nowej, świeckiej kultury.

Taką instytucję da masie żyd. tylko ustrój socjalistyczny, o którego urzeczywistnienie tem energiczniej walczyć należy.

Oświadczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

W niektórych pismach podano przypuszczalny skład Komitetu Rzeczoznawców w sprawach kresowych, wymieniono także moją osobę i dodano, że jestem członkiem P. P. S.

W rzeczywistości jestem bezpartyjnym. Byłbym Panu, Panie Redaktorze, wdzięczny, gdyby Pan dla ścisłości i celem uniknięcia nieporozumienia zechciał umieścić niniejsze wyjaśnienie.

Z wysokiem poważaniem

Dr. Henryk Löwenherz.

OD REDAKCJI. Stwierdzamy, że p. dr. Henryk Löwenherz przed rokiem już wystąpił z naszej partji, nie reprezentuje też P. P. S. w komitecie rzeczoznawców w sprawach kresowych. Do powyższego komitetu partja nasza nie delegowała nikogo.

Spółdzielnie robotnicze a święto 1. Maja.

W bieżącym roku spółdzielnie robotnicze wzięły gremialnie udział w obchodzie Święta Pracy: wszystkie spółdzielnie były pozamykane i udekorowane, wszyscy spółdzielcy wzięli udział w manifestacjach 1-majowych. Rozrzucono również 41.000 ulotek, wydanych przez Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców, z czego 35.000 było w języku polskim i 6.000 w żargonie.

Udział spółdzielni w święcie robotniczem święto to znakomicie uświetnił, szczególniej na prowincji.

Należy podkreślić, iż „spółdzielczość neutralna" w swoich wydawnictwach ani jednem słowem nie wspomniał o uroczystościach majowych.

Z ruchu robotniczego.

§ KOMITET WYK. ROB. RADY ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu pracowników gminnych.

—::::—

Komunikaty.

× DZIECI I. GNIAZDKA odegrają w niedziele w niedzielę 11. bm. o godz. 3-ciej popołudniu sztuczkę „Baba Jaga" dla dzieci w sali Związku Zawodowego Kolejarzy, przy ul. Gródeckiej l. 69. Po przedstawieniu podwieczorek dla dzieci.

× PIERWSI OBROŃCY LWOWA Z R. 1918 szkoły im. Sienkiewicza, Lewandówki, Domu Techników, Rzęsny Polskiej i Domu Akademickiego, celem wzięcia udziału w uroczystości 11. maja, jawią się dnia 11. maja w niedzielę o godz. 10-tej przy ul. Zielonej l. 5, przed lokalem Związku Legjonistów.

× LEGJONIŚCI I STRZELCY. W niedzielę dnia 11. bm. o godz. 10 rano obowiązkowa zbiórka w Stowarzyszeniu, celem wzięcia udziału w obchodzie ku czci Bartosza Głowackiego

—:::—

Ku Klux Klan,

faszystowska organizacja amerykańska.

Pochodzenie tej oryginalnie brzmiącej nazwy jest nieznane. Stowarzyszenie, które ją przyjęło, założone zostało w r. 1886 po wojnie domowej, między Stanami północnymi a południowymi Ameryki, której rezultatem było nadanie wolności niewolnikom. Jako cel postawiło ono sobie „regulowanie zachowania się uwolnionych niewolników“. Regulowanie to polegało na planowych mordach dokonywanych na nowych, „wolnych obywatelach“ Ameryki, przedewszystkiem na murzynach, organizowanie lynczu, jako wymiaru sprawiedliwości.

Po wojnie światowej Ku klux klan przybrał inny charakter. Zamienił on się na patrjotyczną organizację „stuprocentowych“ Amerykanów, która usiluje zapomocą zbrojnych napadów i mordu zrobić z wszystkich murzynów, cudzoziemców i radykałów stuprocentowych patrjotów amerykańskich. Jest to przetłumaczona na modłę amerykańską organizacja faszystowska, która w ostatnich trzech latach przybrała ogromne rozmiary i stała się intratnym interesem dla kierowników tego ruchu.

Rozszerzyła się ona również na północna Amerykę i obecnie w Stanach północnych niema żadnego większego ośrodka przemysłowego, gdzieby ku klux klan nie posiadał mniej lub więcej silnej organizacji. Agituje on za wyeliminowaniem z życia publicznego cudzoziemców, jako żywiołu politycznie podejrzanego i głosi, że Ameryka dopiero wtedy będzie zamieszkiwana przez prawdziwych, stuprocentowych Amerykanów, gdy każdy tak długo i tak wydatnie będzie pracował, aż amerykańska konkurencja zapanuje nad resztą świata, przyczem nie należy mieć względu ani na wysokość płac ani na inne korzyści.

Organizacja taka mająca na celu odwartościowanie pracy indywidualnej, pozbawienie robotników ich praw i tępienie żywiołów radykalnych, cieszy się oczywiście poparciem klas posiadających. Okazało się to przy wyborach listopadowych ubiegłego roku. W Ohio, w Stanie, będącym bardzo ważnem centrum przemysłowem, północno-wschodniego Zachodu, klanowcy uzyskali szereg wielkich sukcesów wyborczych. W mieście Youngstown (tego Stanu), liczącem prawie 150.000 mieszkańców, a posiadającem liczne kopalnie i huty żelazne burmistrzem wybrany został członek klanu. Taki człowiek na czele miasta daje kapitalistom rękojmię, że metodami klanu, a więc aktami terroru potrafi stłumić wszelką akcję wyzwoleńczą klasy robotniczej, zanim jeszcze zrobi użytek z swych szerokich pełnomocnictw urzędowych.

Na tle tej działalności klanu, skierowanej przeciw robotnikom, przyszło niedawno do krwawych starć między robotnikami a klanowcami w Herrin County (Illinois), okręgu górniczym.

Przed dwoma laty, kiedy skutkiem powszechnego strejku górniczego, ceny węgla podniosły się w górę, pewna nawpół zbankrutowana firma próbowała wykorzystać sytuację i sprowadziła sobie z Chicago i innych miast amerykańskich niewykwalifikowanych robotników celem kontynuowania produkcji węgla. Strejkujący sprzeciwili się temu i przyszło do krwawych starć w których zginęło do 20 ludzi, przeważnie łamistrejków. Nastąpił szereg procesów, atoli nadzieje kapitalistów na wyroki śmierci zawiodły, gdyż sędziowie przysięgli nie pragnęli mieć do czynienia z górnikami, posiadającymi broń (w stanie Illinois dozwolone jest publiczne noszenie broni). Wobec tego kapitaliści zwrócili się do klanowców o przysłanie zbrojnych gromad, celem odebrania robotnikom broni. W starciach klanowców z górnikami napastnicy zostali przepędzeni i próby zgniecenia zbrojną siłą robotników, zostały udaremnione.

Niestety, istnieje niebezpieczeństwo coraz większego rozrastania się ku klux klanu, tej amerykańskiej formy faszyzmu, po innych dystryktach.

—:::—

Zeznania do podatku dochodowego.

Izba Skarbowa we Lwowie przypomina, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 upływa dla osób fizycznych i prawnych oraz spadków wakujących z dniem 24 maja 1924.

Do składania zeznań nie są obowiązane osoby, których główny dochód płynie:

1) z nieruchomości gruntowej nie przekraczającej 30 ha.;

2) z przedsiębiorstwa handlowego opłacającego świadectwo przemysłowe według IV. i V. kategorji wszędzie według III. kategorji w miejscowo. III. i IV. klasy;

3) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, opłacającego świadectwo przemysłowe wedle VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

4) z domów mieszkalnych składających się najwyżej z czterech izb.

Wyżej wymienione osoby obowiązane będą do składania zeznań tylko na wezwanie władzy podatkowej w terminie dni 30 tu, licząc od dnia następnego po doręczeniu wezwania do złożenia zeznania.

Wszystkie inne osoby, obowiązane są do składania zeznań, mają w nich wymienić wszystkie dochody z wyjątkiem dochów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Formularze zeznań o dochodzie wraz z skalą podatkową obowiązującą na rok 1924 wydają bezpłatnie Inspektoraty skarbowe.

Wypełnione formularze należy składać we właściwym Inspektoracie skarbowym, w którego okręgu osoby, podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1923. Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 11 fr. zł.

—:::—

Z jasnego brzegu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z porady lekarzy, którym chodzi o zdrowie chorych, a nie dostarczanie ofiar do obdzierania w naszych zakładach leczniczych i klimatycznych, wyjechałem jako piersiowo chory na południe. Na drogę wziąłem 400 dolarów i wystarczyły. Przebywałem jakiś czas we Włoszech a następnie 3 miesiące w Mentonie i Nicei. Żyłem znakomicie, aby bowiem odzyskać zdrowie nie oszczędzałem ani na mieszkaniu, ani na leczeniu, ani na odżywianiu się. Zapłaciłem sławny w świecie, choć tańszy wówczas jeszcze, paszport polski, wizy czeskie, austrjackie, włoskie, szwajcarskie, francuskie. Jeździłem drugą klasą pośpiesznymi pociągami i używałem nawet wagonów sypialnych, lecz nie w Polsce. Obchodzono się zarówno jak ze wszystkimi, wszędzie z zupełnie przedwojenną uprzejmością, usłużnością. Szczególniej odnosi się to do wszelkich władz rządowych, a zatem i cłowych. Poczta funkcjonuje znakomicie. Listy z kraju, o ile nie zginęły nie wiadomo gdzie, dochodziły mię zagranicą przy zmianie miejsca pobytu w kilka godzin bez dopłat za poste-restante. Zdzierstwa, wyzysku nie doświadczyłem nigdzie, owszem wszędzie zagranicą spotykałem się z prawdziwą uprzejmością. Dla żony, dzieci, i siebie zakupiłem rozmaitych rzeczy, których wartość przenosiłaby u naszych kupców dzisiaj przeszło miljard marek. Wróciłem zdrów na ciele, lecz ciężko przygnębiony na duchu. Oto wszędzie, o ile ktoś mówi o Polsce, wyraża się o nas jak najniemiej, lub nic o nas nie wie.

Poza Wiedniem gazet polskich nigdzie nie zobaczy ani ich dostać nie można. Są natomiast nawet gazety ruskie i to ze Lwowa.

Jak dawniej, tak i teraz, Polacy, o ile nie bawią się wspólnie w znany dobrze zagranicą sposób, unikają się nawzajem, a chcąc, aby nie patrzano na nich z ukosa, nieprzyznają się najczęściej do swej narodowości. O zachowaniu się naszych dyplomatów i sposobie urzędowania w konsulatach niechcę wspominać. Uważam za obowiązek zwrócić uwagę ogółu na te zawstydzające a politycznie zatrważające stosunki, które zmuszają mię do zdania, że najwyższy czas, abyśmy otrzeźwieli ze szału i zaślepienia, w jakim żyjemy, o naszej rzekomej wielkości i roli w świecie, przestali bufonować, gdyż tam rzeczywiście nikt się z nami nie liczy, ani za nic niema. Jeżeli co, to przydałaby się nam sprawność. Wszędzie tam powróciło już panowanie starych zasad ludzkości i prawa, oraz sprężystości urzędowania. Chamstwa zacząłem niestety doświadczać na nowo powróciwszy do domu, a to począwszy od rewizji cłowej.

Ponieważ szanowne pismo jedno z niewielu w Polsce występuje w obronie kulturalnych stosunków, więc może zechce skorzystać z tych krótko zebranych spostrzeżeń ku dobru tych, którzy marzą o lepszem, uczciwszem życiu, a dzięki opłatom paszportowym nie będą się mogli leczyć w cywilizowanych stosunkach.

Moka.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS odbędzie się we środę, 14. bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

O przybycie proszeni są: Dr. Herschthal, Smulikowski, Chrystowski, Loewenstein, Hoffman, Dr. Elster, Cieślewicz, Żak, Skalak, Talarek, Bednarski, Dr. Dręgiewicz.

Sekretarjat P. P. S.

* ZEBRANIE ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH, odbędzie się w niedzielę, 11. b. m. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu przy ul. Zielonej 7. parter, na prawo.

Sekretarjat P. P. S.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.